

PROCEDURA POSTĘPOWANIA Z FIRMAMI WINDYKACYJNYMI

PORADNIK

AUTOR NIEZNANY – na podstawie materiałów z Internetu

OPRACOWANIE - JERZY STOSIO

www.e-bibliofil.xyz



Art. 1

W sytuacji kiedy zwraca się do nas firma windykacyjna należy niezwłocznie porozumieć się nie z w/w firmą (o co ona usilnie zabiega), ale z naszym prawnikiem.

Jeżeli takiego nie mamy należy go poszukać.

Prawnik winien być biegły i doświadczony w zakresie prawa dotyczącego wierzytelności; należy zasięgnąć opinii na jego temat i nie kierować się do pierwszego lepszego.

Pieniądze wydane na usługę prawniczą mogą być nieporównywalnie mniejsze od zaspokojenia żądań firmy windykacyjnej.

Nasz prawnik również zauważy moment, kiedy ktoś względem nas narusza prawo i kiedy należy zawiadomić wymiar sprawiedliwości (np. policję).

Art. 2

Z firmą windykacyjną nie ma negocjacji i nie należy w żadnym wypadku ich prowadzić.

1) Celem zabiegów firm ściągających długi od społeczeństwa jest dochodzenie własnych żądań.

Priorytetowym zadaniem prowadzącym do tego celu jest pozbawienie obywateli prawa do obrony przed organami państwa, np. doprowadzenie do uznania długu, uzgodnienie rat, terminów wpłat, etc. Firma prowadzi negocjacje tylko na tym polu.

Należy bezwzględnie uważać, by nie doszło do osiągnięcia sukcesu firmy naszym kosztem. Firma jest cwana, my musimy być bardziej cwani.

2) Z podmiotami tego rodzaju nie należy w żadnym wypadku nawiązywać lub podejmować jakiegokolwiek korespondencji – ani słownej (telefonicznie), ani (tym bardziej) pisemnej (pisma, e-maile, SMS-y, etc.).

W żadnym wypadku nie należy potwierdzać naszych danych osobowych (w celu naszej „identyfikacji”) lub stosować się do wskazówek, sugestii, rad, ostrzeżeń przedstawicieli w/w firm. Rozwiązaniem przed nękającymi telefonami jest odpowiednie ustawienie wewnętrznych parametrów telefonu, lub zmiana numeru.

Nie zastosowanie się do tego zalecenia skutkuje przejęciem inicjatywy przez w/w firmę, uzyskania przez nią interesujących dla niej informacji i, z reguły do doprowadzenia nas do niekorzystnego rozporządzenia naszym majątkiem.

W żadnym wypadku nie wolno, nie tylko „iść na ugodę”, ale wręcz nie należy rozmawiać wcale.

Obywatel Rzeczypospolitej Polskiej nie ma obowiązku rozmawiać z kimkolwiek (poza przypadkami ściśle określonymi w obowiązującym prawie).

Pisma kierowane do nas przez w/w podmioty gospodarcze trudniące się windykacją nie mają żadnego znaczenia finansowego !

Osoba, która wypłaca firmom windykacyjnym pieniądze na podstawie wątpliwej jakości korespondencji lub rozmów telefonicznych (jeszcze bardziej wątpliwych) należy do naiwnych i zaspokaja niesprawdzone zachcianki podmiotu społecznego (prywatnej firmy), co jest wysoce szkodliwe.

Pieniądze wypłacamy tylko na prawomocny (!) sądowy nakaz zapłaty lub notarialną ugodę – na co musi być konieczna zgoda i zalecenie naszego prawnika.

3) Logika postępowania podpowiada, że gdy firma w końcu wygra tzn. na „do widzenia” wejdzie w posiadanie prawomocnego sądowego nakazu zapłaty, (co nie jest z góry przesądzone) to będziemy musieli uregulować zobowiązanie lub okazać naszą niewypłacalność.

Jeżeli płacimy bez walki na „dzień dobry”, to z góry przesądzamy wynik własnych spraw.

Koszty sądowe nie są tak astronomicznie duże w stosunku ze stratą, jaką byśmy ponieśli nieroztropnie dając zarobić w/w firmom.

Pamiętajmy:

- każda nasza inicjatywa wobec w/w firm prowadzi do nieuchronnej straty naszych pieniędzy;
- wszystko, co powiemy (nie daj Boże napiszemy: list, e-mail, sms) może być (i będzie) wykorzystane przeciwko nam,
- jeżeli, cokolwiek wpłacimy bez prawomocnego sądowego nakazu zapłaty (nawet 1 gr) pod jakimkolwiek pozorem to przegraliśmy.

Absolutnie nie wolno:

pisać, prowadzić dyskusji, rozmów, wpłacać, zawierać (np. ugodę), deklarować, ulegać, przyjmować (np. propozycje, wizyty, etc.), wpuszczać, wierzyć, oczekiwać wobec firm windykacyjnych !

Art. 3

Z firmą windykacyjną nie ma sentymentów i nie należy ich jej okazywać;

Firma nam ich nie okaże, ponieważ skończyłaby się jej racja istnienia (zysk).

Firma windykacyjna prowadzi swoją działalność z pobudek czysto ekonomicznych;

jedynym (!) motywem (powodem) jej działalności jest uzyskanie korzyści materialnych.

Art. 4

Osoba zadłużona (dłużnik), jest podmiotem, któremu przysługuje elementarne prawo do obrony.

Działania firm windykacyjnych zawsze (!) zmierzają do pozbawienia nas tego prawa

(tzw. egzekucja przed sądowa, polubowna, etc) oraz do uczynienia z nas przedmiotu do zarabiania pieniędzy.

Art. 5

Obroną należy także objąć naszych spadkobierców.

Dług jest tam gdzie są dłużnicy.

Zobowiązanie (dług) nie istnieje wiecznie w świecie abstrakcji (np. w dokumentach księgowych).

Należy pozbawić naszych spadkobierców (np. dzieci, wnuki, etc) statusu dłużników, którymi mogliby się stać podczas naszej nieobecności lub po naszej śmierci; należy zabezpieczyć naszą i spadkobierców przyszłość pod kątem działania w/w podmiotów gospodarczych korzystając z porad zaufanych prawników.

Art. 6

Tzw. „dylematy moralne” dłużnika.

Wobec firm windykacyjnych nie należy się nimi kierować.

Są to podmioty prywatne i nie zawieraliśmy z nimi żadnych umów; nie pożyczają nam pieniędzy lub innych dóbr, nie są wierzycielami - nie czynią z nas dłużników, ale długi przejmują od innych; mogą reprezentować wierzycieli lub wykupić wierzytelności (w celu zarobienia pieniędzy); stają się one, zatem wierzycielami tylko w sensie prawnym i prawo jest tą siłą, które należy im przeciwstawić.

Wszelkie obawy, że wyrządzamy komukolwiek krzywdę są manipulacją naszego źle rozumianego poczucia uczciwości lub manipulacją ze strony samych firm (nikt im nie kazał reprezentować czy kupować czegokolwiek).

Nie łudźmy się: miłość do Ojczyzny, interes społeczny czy sprawiedliwość nie są wartościami, którymi kierują się omawiane podmioty gospodarcze; wręcz odwrotnie: cwaniacki charakter prowadzonej przez nie działalności określa ich pozycję moralną.

Art. 7

Żerowanie na wierzycielach.

Podstawą początku działalności firm trudniących się windykacją jest żerowanie na wierzycielach oferując im reprezentowanie przed dłużnikiem i organami państwa lub wprost odkupienie wierzytelności w zamian za spodziewane korzyści majątkowe.

Oczywiście należy wspomnieć, iż wierzyciel ma pełne prawo dysponować swoimi wierzytelnościami i nikt do niczego go nie zmusza.

Szkodliwy charakter prywatnych podmiotów gospodarczych trudniących się windykacją polega na tym, iż podmioty te z czystej chęci zarobienia pieniędzy „wcinają” się pomiędzy obywateli i na własną rękę dążą do swego „wymierzenia sprawiedliwości”.

Pamiętajmy:

- prawo Rzeczypospolitej Polskiej broni swoich obywateli przed w/w praktykami i należy posłużyć się tym prawem. **Pieniądze to nie wszystko.**

Art. 8

Pokusa „świętego spokoju”.

tj. pokusa, by ulec żądaniom za cenę tzw. „świętego spokoju”;

- 1) dotyczy ona osób starszych, samotnych, słabszych psychicznie, etc;
- 2) pojawia się pytanie o cenę tego spokoju (np., co innego, jeżeli gra idzie o 100 PLN, a co innego, jeżeli o 30.000 PLN);
- 3) osoby słabsze winne zwrócić się do osób silniejszych (rodziny, proboszcza, rzecznika praw, etc.).

Art. 9

Ugodę, spłatę, pertraktacje, deklaracje wobec firm windykacyjnych (cwaniackich) pod patronatem prawnika prowadzimy i zawieramy tylko w dwóch przypadkach:

- ponieważ tego chcemy i już
- ponieważ wg opinii zaufanych przez nas prawników jest to dla nas najlepsze rozwiązanie

Art. 10

Zauważone działania firm windykacyjnych polegają na:

- zastraszeniu;
- przedstawianiu w sposób narastający potencjalnych możliwości firmy windykacyjnej w celu wyegzekwowania pieniędzy (np. skierowania sprawy do agencji detektywistycznej, następnie do „komórki” spraw sądowych, do sądu, do komornika, etc);
- sugerowaniu niebotycznych kosztów niezastosowania się do żądań
- pustym nękanii: pisma, telefony, wizyty, skierowania, pozwody które nie mają żadnego znaczenia.
- blefie, który trwa, aż do końca:

firma, np. będzie próbowała się „dogadać” tzn. nakłonić nas do dobrowolnego spełnienia jej żądań na każdym etapie jej starań nawet, gdy wniosła już pozew do sądu; jeżeli go wycofa należy skorzystać z przysługującego nam prawa do rozstrzygnięcia przez sąd naszej sprawy - pomimo wycofania pozwu, by uniemożliwić jej powtórzenie zabiegów w przyszłości - swoistej sofistyce (odwróceniu kota ogonem),

tzn. takiemu przedstawieniu spraw, by dłużnik, który ma firmie posłużyć tylko do zarabiania pieniędzy, miał wrażenie, że znalazł upragnioną, długo oczekiwaną pomoc, nadzieję i poszedł na współpracę tzn. dał sobą manipulować;

wyrobieniu przez dłużnika takiego wrażenia, że to on „ma problem”, kiedy w rzeczywistości jest dokładnie odwrotnie: często nasze zobowiązanie jest zobowiązaniem nie ściągальnym, nie jasnym lub zobowiązaniem naturalnym tzn. można je uregulować tylko dobrowolnie, ale firma przyjęła zlecenie, poczyniła kroki lub skupiła dług czyli poniosła koszty, wydała pieniądze na nasze zobowiązanie, i to ona musi je odzyskać i maksymalnie zarobić – w przeciwnym wypadku poniesie straty.